ZAWODOWIEC

ORGAN ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GALICY

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, WIŚLNA 5.
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Rok I. Kraków, niedziela dnia 1 września 1907. Nr. 14.

Międzynarodowy kongres

partyi robotniczych.

W ubiegłym tygodniu od 18 do 24 sierpnia odbywał się w Sztutgarcie, stolicy Wirtembergii, międzynarodowy kongres partyj robotniczych, na który przybyli przedstawiciele ludu pracującego ze wszystkich krajów cywilizowanych na całej kuli ziemskiej. Z Ameryki Północnej i Południowej, z Azyi i Australii, z Południowej Afryki przybyli delegaci, aby razem z delegatami robotników wszystkich narodów europejskich wspólnie radzić o wspólnych interesach i środkach dalszej walki o oswobodzenie klasy pracującej z jarzma niewoli i wyzysku.

Nie poraz pierwszy zbiera się ten wszechświatowy kongres robotniczy, bo już w roku 1866 pierwszy odbył się w Genewie, w 1867 w Louzannie, w 1868 w Brukseli, 1869 w Bazylei, 1872 w Hadze, 1880 w Paryżu, 1891 znowu w Brukseli, 1893 w Zurychu, 1896 w Londynie, 1900 w Paryżu, a 1904 w Amsterdamie. Lecz pierwszy raz odbył się kongres wszechświatowy robotników w granicach Rzeszy niemieckiej. Tu jeszcze nadmienić musimy, że na tych wszechświatowych wiecach robotniczych, przedstawiciele robotników polskich z pod trzech zaborów występują jako samodzielna grupa narodowa, dokumentując przez to żywotność narodu polskiego. Są to jedyne więc kongresy, uznające naród polski.

Tak jak poprzednie kongresy, tak i ten w Sztutgarcie zajmował się organizacyami zawodowemi robotników. Na nim omówiono taktykę, według której toczyć się będzie walka klasy robotniczej z obecnym ustrojem kapitalistycznym. Tutaj robotnicy przez krasomówcze usta swych przedstawicieli wypowiedzieli swe skargi i żale na rządy, których prawa przyznać nie chcą, tych swobód, jakie się robotnikom słusznie i sprawiedliwie należą. A i takie kwestye, które dają powód do nieporozumienia między robotnikami jednego kraju w stosunku do klasy roboczej innego kraju, na kongresie międzynarodowym zostają ostatecznie uregulowane.

Różne są coprawda stosunki robotników w poszczególnych krajach, lecz wiele jest takich kwestyj, które wszystkich robotników obchodzą i w równej mierze w każdym kraju uregulowane być mogą.

Już dawniejsze kongresy np. ponawiały kwestyę ośmiogodzinnego dnia roboczego, lecz kongres w Zurychu 1893 obowiązał posłów robotniczych, aby w ciałach ustawodawczych starali się o prawne ustanowienie ośmiogodzinnego dnia roboczego, zaś organizacyom zawodowym nałożył obowiązek podtrzymania walki o ośmiogodzinny dzień pracy.

Kongres londyński wypowiedział się za nieodzownością związków zawodowych, jako koniecznie potrzebnych w walce z przewagą kapitalistyczną, wskazując robotnikom jednolitość organizacyj zawodowych, jako jedyny środek skuteczny w tejże walce. To samo potwierdził kongres paryski, dodając, że ustanowienie minimum płacy w każdym pojedynczym kraju i zawodzie zależnem jest od silnych związków zawodowych.

I następne kongresy wypowiadały się za koniecznością organizowania się robotników zawodowo, jako najprzedniejszego i jedynego środka do polepszenia położenia robotniczego.

Niemniej w tej kwestyi zabierał głos kongres sztutgarcki, którego porządek dzienny był następujący:

1. Militaryzm i zatargi międzynarodowe.
2. Stosunki pomiędzy socyalistycznemi partyami politycznemi a związkami zawodowymi.
3. Sprawa kolonialna.
4. Emigracya i immigracya robotników.
5. Prawo wyborcze kobiet.

Widzimy więc, że kongres obradował

nad bardzo ważnemi sprawami politycznemi, obchodzącemi cały ogół robotniczy i sprawami związkowemi. Kwestya emigracyi i immigracyi nabrała w ostatnim czasie ogromego znaczenia. Z jednej strony stawianie coraz większych trudności robotnikom, szukającym kawałka chleba, którego we własnym kraju znaleść nie mogą. z drugiej strony werbowanie łamistrejków za granicą, zmusza robotników do zajęcia się tą sprawą, aby złemu zawczasu zapobiedz. W załatwieniu tej sprawy organizacye zawodowe będą miały największy udział. Już dzisiaj stosunki międzynarodowe organizacyj zawodowych coraz bardziej się rozszerzają, aby wzajemnie wspierać się w walce z kapitałem i udzielać pomocy potrzebującym członkom z bratniej organizacyi innego kraju. Kongresy międzynarodowe robotnicze stanowiły ważne okresy w ruchu robotniczym, to i kongres sztutgarcki z pewnością tak samo swemi uchwałami się stanie w myśl hasła:

„Robotnicy wszystkich krajów łączcie się!“

Armia rezerwowa przemysłu.

Skoro położenie przemysłu się ożywi, a w miarę tego całe życie gospodarcze, to regularnie zjawiają się skargi przedsiębiorców na brak sił roboczych. Każdej wysokiej konjunkturze towarzyszą te lamentacye w sprawozdaniach spółek akcyjnych, towarzystw kopalnianych, izb handlowych i procederowych i innych zakładów przemysłowych. Tam znaleźć też można regularne skargi na liczne strejki, wywołane „z rozmysłem“ przez organizacye robotnicze. I teraz zjawiły się skargi te ze zwykłą punktualnością.

Z częstości tych skarg nie można jednak ich uprawnienia wywnioskować. Kapitaliści rozporządzają ogólnie silniej rozwiniętem poczuciem solidarności klasowej i osobistej, aniżeli niektóre warstwy robotnicze. Ruszają się oni, skoro widzą, że zysk w niebezpieczeństwie. Ostatnie lata są najlepszym tego dowodem. Dopóki ogół robotniczy rozdrobnionym był w miliony jednostek samopas chodzących, dopóty rozdrobnioną była także klasa kapitalistyczna, przynajmniej na boisku gospodarczem. Każdy przedsiębiorca staczał wówczas swoje walki z robotnikami, zatrudnionymi w jego fabryce, na własną rękę. Dziś zmieniły się stosunki. Kiedy bowiem związki robotnicze zyskały na znaczeniu i wpływie, kiedy stały się potęgą ekonomiczną, z którą liczyć się było trzeba, wtenczas i wyzyskiwacze poznali, że jedność jest tą czarodziejską różdżką, dającą gwarancyę siły, powodzenia i zwycięstwa. W niektórych zawodach mają dziś przedsiębiorcy silniejszą organizacyę, aniżeli robotnicy.

Przedsiębiorcy biadają na brak robotników jedynie w interesie swej klasy, gdy widzą, że wskutek wzrastającej konjunktury zmniejsza się armia bezrobotnych. Wszystko, co dla robotnika jest biedą i niedostatkiem, jest właśnie warunkiem bytu klasy kapitalistycznej. Chcąc utrzymać swój sposób produkcyjny, potrzebuje ona stale armii rezerwowej — armii wygłodniałych proletaryuszów, którzy na każde skinienie właściciela środków produkcyjnych, oddają dlań ręce i nogi. Bezrządny charakter kapitalistycznej produkcyi powoduje, że wyrabianie dóbr doczesnych doznaje czasem rozszerzenia, a czasem znów ograniczenia — stosownie do położenia rynku. Robotnicza armia rezerwowa popiera tę niestałość w produkcyi. Siła organizacyj robotniczych rośnie, skoro armia bezrobotnych znacznie się zmniejszy. Czas pracy musi być skrócony, co znowu — aczkolwiek najczęściej przejściowo — większy popyt na siły robocze za sobą pociąga. Wówczas i zarobki się polepszają. Podwyżki zarobkowe zmniejszają jednak zyski przedsiębiorców, które nie zawsze dają się powetować przez podwyższenie cen — przez podwyższenie towarów. Z tej też przyczyny narzekają kapitaliści i usłużna im prasa na rzekomy brak robotników.

Dopóki jednak kapitalistyczny ustrój gospodarczy istnieje, dopóty podwyżka zarobków nie przekroczy pewnej granicy, ponieważ znaczne zmniejszenie zysków pociągnęłoby za sobą ograniczenie produkcyi. A wskutek ograniczenia produkcyi rośnie znowu armia rezerwowa, jednocześnie wzmaga się brak pracy a zarobki się obniżają. Gdyby robotnikom udało się armię rezerwową przemysłu z rynku gospodarczego wyprzeć lub przynajmniej ją znacznie zmniejszyć — dalej, gdyby zdołali przymus do sprzedania swej siły roboczej usunąć, wtenczas mieliby nad fabrykantami faktyczną władzę. Bezrobotność jest ciągłym biczem, którym kapitał nad pracą wywija — jest klątwą, zaprzągającą wyzyskiwanych w jarzmo swych gnębicieli. Skoro bezrobotność zniknie, wtenczas i kapitał utraci swą nieograniczoną władzę. Aby cel ten osiągnąć, musi proletaryat zdobyć sobie władzę polityczną. Posiadanie władzy politycznej daje burżuazyi środki do gnębienia klasy robotniczej, mianowicie stara się zapobiedz zmniejszeniu swych zysków przez prawa wyjątkowe, lub przez sprowadzanie robotników z krajów

bardziej zacofanych. Skoro proletaryat wywinie burżuazyi tę broń z ręki, wtenczas usunąć może armię rezerwową przemysłu, tem samem podkopać może kapitałowi grunt pod nogami. Do tego nie potrzebuje na razie władzy ekonomicznej.

Dotąd było zadaniem związków zawodowych, by odpowiednimi środkami osłabić armię rezerwową, szczególnie w czasie zastoju ekonomicznego lub podczas strejku. Środkiem tym jest przedewszystkiem wsparcie dla bezrobotnych, które dawniej ostro zwalczano, ponieważ osłabiało rzekomo charakter bojowy związków zawodowych. W rzeczywistości zaś jest wsparcie dla bezrobotnych ważnym czynnikiem w walce ekonomicznej, który przytem zdolności bojowe związków podnosi. Organizacye zawodowe mają swoje zadania, a w tem leży gwarancya, że zorganizowany proletaryat utrzyma nietylko wywalczone dotąd pozycye, lecz i pozycye, które w przyszłości mają być jeszcze wywalczone.

Strejki.

Zwycięstwo robotników stolarskich we Lwowie. Po przeprowadzeniu dwu drobniejszych walk: parkietników i stolarzy żydowskich, grupa robotników drzewnych we Lwowie rozpoczęła większą akcyę, celem unormowania stosunków we wszystkich pracowniach stolarskich, przyczem największy nacisk położono na skrócenie czasu pracy. Z początkiem lipca jeszcze, stolarze lwowscy wnieśli do majstrów memoryał z żądaniami. Po 14-tu dniach namysłu majstrowie wszystkich większych warsztatów zgodzili się na zaprowadzenie $9^{1}/_{2}$ godzinnego czasu pracy i 10% podwyżkę zapłaty. W ten sposób z 600 biorących udział w akcyi cennikowej, przeszło 400 robotników osiągnęło swe żądania bez strejku. Mniejsze pracownie zostały systematycznie bojkotowane, przez co i ci majstrowie musieli stopniowo przyjąć warunki robotników. Obecnie bojkotowane są jeszcze pracownie: Tenerowicza, Zawadzkiego, Cirina i Filewicza.

Majstrowie stolarscy we Lwowie a organizacya. Jak już na innem miejscu wspomnieliśmy, robotnicy drzewni we Lwowie: stolarze i parkietnicy odnieśli w ostatnich tygodniach cały szereg zwycięstw, zmuszając lwowskich panów majstrów do skrócenia czasu pracy i podwyższenia zapłaty. Zwycięstwa te, które w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy silnej organizacyi centralnej tych robotników — nie dają spokoju panom majstrom. W gazetce swej pod tytułem: „Gazeta mieszczańska“ zamieścił jeden z majstrów lwowskich p. Eisenbart sążnisty artykuł, w którym wylewa cały stek oszczerstw na robotników stolarskich we Lwowie i ich organizacyę, pomawiając ich, że stoją na żołdzie fabrykantów wiedeńskich, że rozmyślnie podburzani przez majstrów wiedeńskich, chcą zniszczyć przemysł krajowy, który dotąd tak skutecznie potrafił konkurować z zagranicą.

I doprawdy śmiać się chce nad naiwnością takiego pana Eisenbarta; robotnicy, którym najwięcej zależy na rozwoju przemysłu, chcą go zniszczyć dlatego, bo żądają 15 procent podwyżki i skrócenia czasu pracy na $9^{1}/_{2}$ godziny dziennie, podczas gdy w niektórych fabrykach stolarskich w Galicyi, jak w Krakowie praca trwa tylko 9 godzin. Nie — żądania robotników nie były nigdy zbyt wygórowanemi, wygórowaną była tylko chęć wyzysku u panów majstrów lwowskich. Na szczęście tamę temu wyzyskowi położyła silna organizacya robotników stolarskich we Lwowie, która widząc ciągłe krętaniny majstrów, to raz przyjmujących, to znowu odrzucających cennik, wzięła się na seryo do roboty i zwolna przeprowadzała jednolity cennik w fabrykach, a następnie we wszystkich warsztatach ręcznych. Majstrowie lwowscy rozumiejąc, że mają do czynienia z potężną organizacyą, musieli ustąpić i cennik wszędzie przyjąć. Znalazło się tylko kilku majstrów: Zawadzki, Cirini, Tenerowicz i Filewicz, którzy cennika przyjąć nie chcieli, no i naturalnie zostali zbojkotowani. Nie jakieś inne względy, o które ma czelność p. Eisenbart posądzać robotników, lecz jedynie i wyłącznie tylko wzgląd na straszne stosunki i wyzysk jakie panowały w wspomnianych warsztatach, zmusił organizacyę do ogłoszenia bojkotu. Niech ci panowie dziś cennik przyjmą, a jutro bojkot zostanie zniesiony. Wymówki, że oni robót cennikiem objętych nie wykonują i dlatego przyjąć go nie mogą, nic nie znaczy. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to cennik mogą przyjąć tembardziej. Organizacya nie zlęknie się oszczerstw rzucanych z łamów „gazetki mieszczańskiej“; prowadzić będzie bojkoty tak długo, dopóki nie ugnie buty kilku majstrów i nie zmusi ich do przyjęcia cennika.

W nienawiści, jaką pałają majstrowie do organizacyi centralnej i oszczerstwach, jakie rzucają na jej przewodniczącego, tow. Kwiecińskiego, tkwi dla nas najlepszy dowód, że majstrowie jej się boją. Robotnicy stolarscy tembardziej i tem usilniej powinni starać się tedy, by organizacya ta wzrosła i objęła wszystkich członków zawodu. Majstrowie

mogą skarżyć się nadal w swej „Gazecie mieszczańskiej“, my róbmy swoje — w interesie właśnie przemysłu krajowego, który może rozwinąć się tylko wtedy, jeżeli będzie miał dobrze płatnych i zdolnych robotników.

Ze zgromadzeń.

Zgromadzenie kaflarzy we Lwowie. Stosownie do uchwały ostatniej konferencyi ogólnozawodowej w Przemyślu, że wszystkie stowarzyszenia krajowe i lokalne mają do lipca b. r. zamienić się na grupy swych centralnych związków, cały szereg kolegów kaflarskich przeszedł ze stowarzyszenia lokalnego do grupy związku we Lwowie, przyczem postanowiono nawiązać jeszcze raz rokowania ze stowarzyszeniem krajowem, co do przekształcenia tegoż na grupę Związku. — W niedzielę dnia 18 b. m. zwołali w tym celu lwowscy kaflarze zgromadzenie, na które przybyli również sekretarz centralnego związku kaflarzy tow. Koudela z Wiednia i sekretarz krajowej komisyi Związków zawodowych tow. Żuławski z Krakowa. Z członków stowarzyszenia krajowego przybyli na zgromadzenie tylko kierownicy stowarzyszenia, którzy znowu na samym wstępie oświadczyli, że nie są upełnomocnieni przez ogół swych członków do podejmowania jakichkolwiek wiążących uchwał. Mimo to tow. Koudela, omówiwszy bardzo dokładnie stosunki, które dzisiaj zmuszają robotników do łączenia się w wielkie związki państwowe, przedstawił zgromadzonym następującą propozycyę, co do przyłączenia się stowarzyszenia lokalnego do centralnego Związku: Członkowie stowarzyszenia lokalnego przyjęci zostaną bez wpisowego, jednak celem uzyskania praw muszą przebyć przepisany regulaminem czas karencyi. Majątek stowarzyszenia pozostaje w miejscu, jako majątek grupy, z którego zarząd grupy może dawać członkom wsparcia w razie choroby, tak samo pozostaje w grupie fundusz inwalidów, który też i nadal byłby prowadzony, przez obowiązkowe pobieranie od wszystkich członków grupy dodatkowych lokalnych wkładek. Prócz tego obowiązał się tow. Koudela do udzielenia grupie znaczniejszej subwencyi na utrzymanie własnego lokalu. W tym samym duchu przemawiał również tow. Żuławski, który podniósł również konieczność ujednostajnienia organizacyi robotników, ze względu na wzrastającą ciągle w siły organizacyę pracodawców.

Niestety towarzysze z lokalnego stowarzyszenia, uznali warunki powyższe nie do przyjęcia, żądając, by centrala przyjęła ich wszystkich z pełnemi prawami, pozostawiając równocześnie majątek stowarzyszenia jako majątek grupy. W dyskusyi nad sprawą przyłączenia się do centrali, przemawiali: tow. Baranowski, Herting, Rogoża, Śmigielski i Smagowski. Wszyscy uznawali potrzebę połączenia i zaniechania dotychczasowych waśni, wszyscy jednak, z wyjątkiem tylko tow. Rogoży i Hertinga, którzy bardzo wyraźnie oświadczyli się za przystąpieniem do związku i zaprzestaniem kłótni i niechęci, jaka panuje obecnie między członkami grupy a stowarzyszenia lokalnego — nie umieli wznieść się do tego poziomu, by dla wielkiej idei zjednoczenia się, poświęcić również coś ze siebie.

W końcu uchwalono na propozycyę tow. Żuławskiego zwołać osobne zgromadzenie członków stowarzyszenia lokalnego, na któremby sprawę ostatecznie załatwiono. Tow. Baranowski podjął się też uchwałę tę wykonać i w najbliższych dniach zgromadzenie takie zwołać. Zobaczymy wkrótce, czy towarzysze kaflarze we Lwowie będą umieli pozbyć się swego zaściankowego patryotyzmu i czy w interesie ogółu kolegów, a również i w swoim przeprowadzą uchwałę wstąpienia do Związku, której wszyscy tak gorąco oczekujemy.

Zgromadzenie robotników drzewnych w Skolem odbyło się w niedzielę dnia 25 bm przy bardzo licznym udziale uczestników Tow. Żuławski z Krakowa przedstawił zgromadzonym wszystkie napaści, jakich w ostatnich czasach dopuszczali się na młodą organizacyę w Skolem zausznicy skarbu i wezwał zgromadzonych do dalszej pracy na polu organizacyi, która jedna tylko może przynieść robotnikom poprawę ich stosunków pracy. Omawiając stosunki drożyźniane, których winę urzędnicy i przekupki skolskie przypisują również organizacyi, przedstawił tow. Żuławski właściwą ich przyczynę, poczem w dyskusyi omawiano plan założenia w Skolem konsumu robotniczego

Z uznaniem podnieść trzeba, że grupa robotników drzewnych w Skolem stale i bardzo szybko się rozwija, co w pierwszym rzędzie przypisać należy zrozumieniu towarzyszy dla znaczenia organizacyi i bardzo starannemu sumiennemu prowadzeniu grupy przez jej kierownika i kasyera.

Zgromadzenie strejkujących w wodzie. W mieście rumuńskiem Gałacu zastrejkowali robotnicy portowi; ponieważ zaś każdorazowe ich zgromadzenie było rozwiązywanem przez policyę, zniecierpliwieni robotnicy poszli pewnego dnia kilku drogami ku leżącemu za miastem stawowi, nibyto kąpać się. Tego im nikt wzbronić nie mógł, to też tłumy wy

pełniły staw, na brzegu zaś kilku towarzyszy pilnowało zrzuconej odzieży. Odbyto zgromadzenie... wygłoszono cały szereg protestujących, namiętnych mów, powzięto nawet odpowiednie rezolucye. Z brzegu zaś w zakłopotaniu przypatrywała się zgromadzeniu bezradna policya.

W fabryce papieru w Sassowie robotnicy w ubiegłym tygodniu założyli grupę centralnego związku robotników papierowych i chemicznych w Austryi. Od dłuższego już czasu nosili się tamtejsi robotnicy z myślą założenia organizacyi, rozumiejąc, że to jedyna droga, przez jaką mogą poprawić swoje nędzne stosunki pracy i wprost głodowe płace. W fabryce tej bowiem, która reklamuje się na wszystkie strony, jako jedna z podpór przemysłu krajowego, panują wprost barbarzyńskie stosunki. Płace robotników sięgają 1 kor. do 1'10 kor., dziewczęta zaś zarabiają po 40 do 70 hal. i tylko kilku ślusarzy jest tak szczęśliwych, że zarabia aż po 1'40 kor. dziennie. I to się nazywa przemysł krajowy. Taki p. Weiser, właściciel fabryki, robi wspaniałe interesa, a robotnikom, którzy swą ciężką pracą nabijają jego i tak pełne kieszenie, nie wstydzi się płacić po kilkadziesiąt halerzy dziennie. Na pierwszą wieść o założeniu organizacyi, zarząd fabryki puścił w ruch cały aparat, by tylko nie pozwolić się rozróść młodej organizacyi. Żandarmi chodzą w ślad za robotnikami, których podejrzywają o kierownictwo ruchem, fabryka wydaliła kilku robotników, spodziewając się, że w ten sposób udrze łeb „hydrze“ — niestety robotnicy, którym już zanadto tego niebywałego wyzysku, nic sobie z szykan władz i fabryki nie robią, lecz tem silniej agitują za stowarzyszeniem. Nowa placówka w Sassowie w niedługim czasie przyniesie robotnikom owoce, a zarząd fabryki pouczy, jak należy płacić robotnikom.

Rozmaitości.

Ustawodawstwo ochronne. Austryackie ministeryum handlu przygotowuje od pewnego czasu projekty ustaw, mających na celu ochronę robotników. Cztery nowele do ustaw i dwa rozporządzenia są już prawie zupełnie ukończone. Pierwszy projekt zajmuje się sprawą przeprowadzenia uchwał konwencyi berneńskiej, odnośnie do zakazu pracy nocnej kobiet w przemyśle. We wrześniu 1906 roku zapadła bowiem na międzynarodowej konferencyi uchwała w sprawie przeprowadzenia we wszystkich krajach ustaw zakazujących pracy nocnej kobiet. Zakaz ten miał rozciągać się na wszystkie przedsiębiorstwa, które zatrudniają więcej jak dziesięć osób, i miał być przeprowadzonym w Austro-Węgrzech, Niemczech, Belgii, Danii, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Włoszech, Luxemburgu, Niderlandach, Portugalii, Szwecyi i Szwajcaryi. Austrya wypracowała obecnie projekt, który prócz wspomnianego zakazu pracy nocnej kobiet, zakazuje zatrudniać w nocy również i robotników młodocianych. Projekt ten, który oddanym został do oceny izbom handlowym, pominąwszy już zakaz pracy nocnej dla robotników, jest o tyle lepszym od uchwalonej konwencyi berneńskiej, że wprowadza zupełny zakaz pracy kobiet w nocy, nawet w tych zakładach, które zatrudniają mniej niż dziesięć osób. — Drugi projekt ustawy dotyczy sprawy uregulowania używania w przemyśle białego fosforu.

W Austryi bowiem wyrób zapałek z białego fosforu, który jak najbardziej szkodliwie oddziałuje na zdrowie robotników — należał do koncesyonowanych przemysłów. Obecnie używanie fosforu ma być poddane bardzo ostrej rewizyi.

Trzeci projekt ma na celu skrócenie czasu pracy dla pomocników handlowych na wzór Niemiec, przez oznaczenie minimum spoczynku, jaki każdy pomocnik ma mieć w tygodniu. Równocześnie ma rząd zostać upoważnionym do oznaczenia jakiegoś określonego czasu co do zamykania sklepów. Czwarty projekt ma na celu rozszerzenie spoczynku niedzielnego na konsumy i spółki spożywcze, następnie rozszerzenie ochrony robotników na przemysły, które nie podlegają ustawie przemysłowej.

W końcu wypracowanem zostało również rozporządzenie, które reguluje używanie i wogóle obchodzenie się z bielą ołowiu, i rozporządzenie obejmujące przepisy celem zwalczania i powstrzymania chorób śledziony. Skróceniem najdłuższego ustawą dozwolonego czasu pracy, uregulowaniem pracy w zakładach o nieustającym ruchu, sprawą inspektorów przemysłowych, ustawą o pracy domowej i jeszcze kilka innych, których uregulowanie staje się koniecznością, rząd zdaje się nie chce się zupełnie zająć. Zadaniem organizacyj robotniczych będzie sprawy te, dla nas tak ważne, postawić również na porządku dziennym.

Stosunki w piekarniach w Jarosławiu. Stosunki w tamtejszych piekarniach urągają wszelkim warunkom ludzkim i hygienicznym. Wszędzie niechlujstwo i brud, w żadnej pie-

karni nie ma — już nie mówiąc o spluwaczkach i osobnych ubikacyach do wypoczynku — nawet czystej wody i ręcznika. Jednem słowem majstrowie jarosławscy drwią sobie ze wszystkich przepisów sanitarnych. A trzeba zauważyć, że wszystko to dzieje się pod rządami „demokratycznego“ p. Ditriusa, posła, który jako burmistrz jest naczelnikiem komisyi sanitarnej. Prócz tego, robotnicy pracują na najgorszych warunkach, pp. majstrowie bowiem trzymają się specyalnej taktyki, mianowicie sprowadzają zewsząd robotników mimo, że na miejscu jest wielu bez pracy i w ten sposób wytwarzają stosunkowo wielką armię rezerwową, by przez to mieć tańszego robotnika. Praktyka pp. majstrów jarosławskich wbiła się już dość silnie pod skórę robotnikom, którzy też postanowili silniej się zabrać do organizacyi, za pomocą której będą w stanie zakusy pp. pryncypałów, jako też tolerancyę p. burmistrza — wobec wyżej wspomnianego porządku w piekarniach — unicestwić.

Pierwsze zgromadzenie w tej sprawie odbyło się w sobotę 10 b. m., na którem referował tow. Siegman z Przemyśla, przedstawiając znaczenie Związku centralnego dla robotników. Obecnie niemal wszyscy zatrudnieni w Jarosławiu piekarze uchwalili wstąpić do organizacyi, a co najbardziej pocieszające, że także robotnicy z piekarni Pretoryusa, którzy dotychczas pozostawali zdala od swoich kolegów zawodowych z innych piekarń, oświadczyli, że do związku wstąpią. Przy sposobności uchwalono również, aby ze względu na to, że majstrowie jarosławscy sprowadzają robotników z innych miast na to tylko, by módz przez to wytworzyć armię rezerwową i mieć taniego robotnika, wezwać ogół kolegów, aby żaden z piekarzy w kraju, bądź białego, bądź czarnego pieczywa do Jarosławia nie przyjeżdżał.

Kapitał i praca. Świeżo sporządzona statystyka angielska wykazuje, iż w kopalniach i kamieniołomach na kuli ziemskiej pracuje przeszło 5 milionów ludzi.

Wielka Brytania i Irlandya . .	982.343
w angielskich posiadłościach .	848.736
razem . .	1,831.079
Wreszcie krajów	3,209.782
razem . . .	5,040.861

Więcej jak połowa z tej armii robotników pracuje w kopalniach węgla, na poszczególne kraje wypada robotników:

Wielka Brytania (Anglia) . . .	843.000
Stany Zjednoczone (półn. Ameryka)	626.000
Niemcy	548.000
Do przeniesienia . .	2,017.000
Z przeniesienia . .	2,017.000
Francya	175.000
Belgia.	135.000
Austrya	119.000
Indye	90.000
razem . .	2,536.000

Produkcya węgla na ziemi wynosi rocznie 941 milionów ton, co równa się wartości 305 milionów funtów szterlingów, to znaczy 6 miliardów, 100 milionów marek. Tak olbrzymią sumę bogactw otrzymują baronowie węglowi corocznie z ciężkiej pracy górników.

A przypatrzmy się teraz życiu tych niewolników kopalnianych, jaki procent corocznie porywa śmierć za sobą.

W poszczególnych krajach na 1000 górników zatrudnionych w kopalniach węgla wypada procent:

Wielka Brytania	1·35
Cesarstwo angielskie (Indya)	1·34
Francya	1·04
Niemcy	2·05
Stany Zjednoczone . . .	3·45
Inne kraje	2·40
W kopalniach złota od 2·55 do	3·58

Tak przedstawia się ciągle w cyfrach i liczbach ten czarny dyament, który zapełnia dziś rynki światowe, dostarcza pokarmu palnego dla setek tysięcy fabryk, hut, koksowin, warsztatów, maszyn, lokomotyw, ogrzewa wspaniałe budowle i pałace bogaczy, baronom węglowym przynosi miliardy marek, a tych, którzy go rękoma z ziemi wydobywają skazuje na głód, zimno, nędzę, poniewierkę, kalectwo i śmierć.

Zestawiając produkcyę węgla z innemi kopalniami, jak miedzią, złotem, żelazem, ołowiem, naftą, solą, srebrem, cyną i cynkiem otrzymamy rocznie dochodów 14 miliardów marek wpływających do kieszeń baronów kopalnianych. Jest to suma, której sobie wprost wyobrazić nie można, bogactwa o jakich robotnicy nigdy pojęcia mieć nie będą.

Porównując teraz skromne żądania górników z tymi skarbami panów, ujrzy się brudną zachłanność i chytrość baronów węglowych, zrozumie się całą przewrotność dzisiejszego porządku społecznego. Garść próżnujących baronów kopalnianych ma rocznie 14 miliardów marek dochodu, a przeszło 5 milionów ciężko pracujących górników co roku znosić musi nędzę, zimno i biedę.

Ogłoszenia centrali.

Baczność stolarze!

Stosownie do polecenia Związku robotników drzewnych w Austryi, podpisana komisya zwołuje

Konferencyę dla Galicyi wschodniej

do Lwowa na **niedzielę, dnia 8 września b. r.** w lokalu Stow. robotników drzewnych „Zgoda", ulica Skarbkowska 16, I p.

W konferencyi tej mają wziąć udział grupy: Lwów I., Lwów II., Przemyśl, Stryj, Drohobycz, Stanisławów, Kołomyja, Tarnopol, Złoczów, Skole.

Na porządku dziennym obu konferencyj jest:

1. Utworzenie okręgu agitacyjnego.
2. Wybór komisyi agitacyjnej.
3. Założenie pisma zawodowego robotników drzewnych.

Ze względu na ważność spraw, nakłada się na wszystkie grupy obowiązek, by konferencyę obesłały.

Grupy liczące mniej niż 50 członków mają prawo wybrać jednego delegata, grupy liczące więcej członków mają prawo wybrać na każde dalsze 50 członków po jednym delegacie.

Koszta delegacyi ponoszą grupy z własnych funduszów.

O wyborze delegatów należy zawiadomić **najdalej do dnia 4 września** sekretarza Komisyi związków zawodowych dla Galicyi tow. Żuławskiego, (Kraków. Wiślna 5), który udziela również wszelkich wyjaśnień w sprawie konferencyi.

Za komisyę związków zawodowych w Galicyi

Z. Żuławski.

V. Zwyczajny kongres zawodowy

wszystkich związków zawodowych, należących do państwowej komisyi zawodowej odbędzie się w myśl uchwały ostatniego kongresu

w dniach 21 do 24 względnie 25 października 1907 r. w Wiedniu w Domu robotniczym (XVI, Ottakring, Kreitnergasse).

Prowizoryczny porządek obrad:

1. Wybór prezydyum i komisyi weryfikacyjnej, ustalenie listy delegatów.
2. Sprawozdanie sytuacyjne i rachunkowe komisyi zawodowej (Sprawozdanie z czynności, sprawozdanie z funduszu solidarności, sprawozdanie kąsowe i komisyi kontrolującej).
3. Sprawozdania: a) z czynności statystycznego urzędu pracy; b) z czynności komisyi dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom; c) z czynności rady przybocznej dla kanałów wodnych.
4. Organizacya i taktyka (organizacya fabryczna czy wspólne postępowanie przy strejkach).
5. Obrona robotnicza a nowy parlament.
6. Wnioski i interpelacye, które przy powyższych punktach nie zostały załatwione

Na zjazd zwołany przez państwową komisyę związków zawodowych, mają prawo wstępu tylko te organizacye, które swym zobowiązaniom wobec komisyi zawodowej zadość uczyniły i z wkładkami swemi zalegają nie dłużej ponad 3 miesiące

Organizacye zastąpione będą na zjeździe przez wybranych delegatów. **Wybór delegatów ma nastąpić w sposób podany przez poszczególne zarządy związków.**

Organizacye, mające mniej niż 500 członków, mają prawo wysłania **jednego** delegata, mniej niż 1000 członków **dwóch** delegatów, więcej niż 1000, wysyłają prócz tego na każde 1000 członków o jednego delegata więcej.

Grupy miejscowe nie uważa się za samoistne stowarzyszenia i jako takie nie mają one prawa bezpośredniego wysyłania delegatów.

Związki składające się z samoistnych stowarzyszeń mają prawo wysłania po jednym delegacie. Redaktorowie pism zawodowych, należących do komisyi zawodowej, jakoteż ustanowieni wprost przez komisyę państwową sekretarze krajowi, są uprawnieni do wzięcia udziału w kongresie z głosem doradczym. Krajowe i okręgowe Związki stowarzyszeń i grup zawodowych mają prawo wysłania po jednym delegacie z głosem doradczym.

Zgłoszenia delegatów mają nastąpić najdalej do dnia 1 października 1907. O pomieszczenie dla delegatów mają się starać Związki.

Wnioski na kongres należy przesłać najdalej do dnia 15 września 1907, jeżeli wnioskodawcy chcą, by te zostały wydrukowane i na czas przedłożone organizacyom i delegatom.

Wiedeń, w lipcu 1907.

Antoni Hueber sekretarz.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Stolarze i robotnicy maszynowi:

Stanisławów (warsztat Stelmaszyńskiego), **Lwów** (warsztaty Filowicza, Tenerowi-

cza, Cirina i Zawadzkiego), **Sanok, Karlsbad, Graz, Berno, Laibach, Königsberg, Salzburg, Mähr. Schönberg, Cieplice, Judenburg, Arad, Preszburg, Zurich** i **Bukareszt, Linz** (Streimelweger), **Admont, Jungbunzlau, Nesselsdorf.**

Tokarze drzewni: Neu-Paka.

Tapicerzy: Monachium, Bozen i Meran.

Pozłotnicy: Węgry i **Zurich.**

Szewcy: Wiedeń wszystkie warsztaty, gdzie cennik nie został wprowadzony, **Bregencya** (Klement), **Insbruck** (wszystkie warsztaty), **Lwów** (Stemberg), **Sanok** (warsztat Pinkasa), **St. Pölten** (warsztat Schoderböck.), **Marburg** (Jarcic).

Malarze i lakiernicy: Austrya: **Linz, Spalato, Sarajevo.**

Węgry: **Miskole, Arad, Gyula, Komárom i Lugos.**

Niemcy: **Bad Brückenau, Görlitz, Passau.**

Szwajcarya: **Zürich** C. & R. Geissberger i Gebr. Meier).

Murarze: Czechy: **Böhmisch-Kamnitz, Leitomischl, Tachau.**

Morawy: **Weisskirchen.**

Górna Austrya: **Linz.**

Śląsk: **Oderberg.**

Cieśle: Brück, Graslitz, Mödling, Wiener-Neustadt, St. Peter, Bremstetten, Gleissdorf, Karpfenberg, Praga, Dux, Gmünd.

Kaflarze strejkują: warsztatowcy w całej **Morawie, Stanisławowie i Wiedniu** (Knapp).

W Austryi: **Lwów** (Nowosiadły), **Wiedeń** (Kauder, Neumann), **Frydek** (Rudolf Weiss), **Blansko, Olomucan, Komotau** (Hartmuth), **Celowiec** (Stix). **Kaaden, Ołomuniec, Mnichów, Sarajevo, Pilzno.**

Introligatorzy: W kilku miastach Czech północnych przygotowuje się ruch cennikowy.

Literatura partyjna.

Nakładem redakcyi „Naprzodu" Kraków, Sławkowska 29 wyszły obecnie następujące broszury, które każdy zorganizowany robotnik powinien sobie nabyć.

Słynny dramat Gerharta Hauptmanna **Tkacze,** przekład Edmunda Libańskiego. Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno. Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie 60 hal. za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową).

Nowość! **Sąd nad wyborami galicyjskimi w parlamencie austr.** Broszura, obejmująca mowy, wygłoszone w parlamencie w debacie nad wnioskami nagłymi w sprawie nadużyć wyborczych w Galicyi. Cena egzempl. 30 hal., 100 egzempl. 20 K.

Nie kupujcie żadnych innych kalendarzy oprócz **Kalendarza Robotniczego i Kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego** na rok 1908, które wkrótce wyjdą z druku!

Wydawnictwa powyższe zamawiać i nabywać można w **Administracyi „Naprzodu", Kraków, ulica Sławkowska l. 29.**

Ogłoszenia.

Organizacya rob. zatrudnionych w c. i k. magazynach zapasowych (Verpflegs-Magazin) w Przemyślu wzywa tych tow. w kraju, którzy otrzymali kwestyonaryusze do wypełnienia, by je jak najrychlej na podany adres nadesłali.

Za organizacyę:

Mikołaj Kanofacki. *Teodor Borowski.*

W Drohobyczu mężem zaufania komisyi zawodowej wybranym został tow. Paweł Struż, do którego też we wszystkich sprawach odnośnie do organizacyj zawodowych w Drohobyczu należy się zwracać na adres: P. Struż, Drohobycz, Kasa chorych.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Żuławski.** Z drukarni Wł. Teodorczuka w Krakowie.